



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza

RSW
„Prasa-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

OZIENNIK ŁÓDZKI

ul. Piotrkowska 96

90-103 Łódź

57

8 -03-91

Nr z dn.

65 **F**undamentalne pytanie: czy treścią teatru ma być życie, czy też po prostu sam teatr, tak jak treścią muzyki jest muzyka?... Poszukiwaniem treści teatru wypełnia Schaeffer igraszki skojarzeń wielu swoich sztuk. W inscenizacji Bohdana Cybulskiego na deskach Teatru Powszechnego tytułowy „Aktor” na własnych barkach podtrzymuje całą teatralną machinę i usiłuje ogarnąć treść. Atlantów, dźwigając jednak ciężar górnej rampy, nie jest równocześnie w stanie wejść w istotę, do wnętrza teatru, choć właśnie, które ten teatr trzymają, należą do niego, choć to on właśnie stoi przed widzem i odpowiada za pomysł autora, reżysera, krawca, bagażownika...

Chochliki mieszaają głoski autorom, korektorom i interpretatorom, przenoszą znaczenia, budują metafory. Marksowska teoria poznania (Hegel, Schlegel, Kant) nacie-

ra na katolicką teorię wyznania („św. Tomasz Blumenfeld i in.”). Rozgrywają ze sobą bitwy wiersze romantyków i postromantyków, stając też w szranki z frazą Gombrowicza. Okrutna Lady Makbet ocieka czerwienią z wiadra. Jak Witkacowski „Szewcy”, tu Śmie-

PRAPREMIERA W POWSZECHNYM

ciarz i Krawiec prowadzą fragmentaryczno-filozoficzne dysputy. Im przecież wolno, oni nie są twórczy. Prześcigają się w zdaniach Leibniza, Spenglera, Heideggera, prowadzą spór o ontologię Hartmana. A Aktor w tym czasie — cóż, przyjemnie — mocz kapryśny i język obożony. Raz ma-

raz kabotyn, to znów w bieliźnianych krótkich gatkach w pogoni za istotą, za treścią. Scena i jej treść to także konkret, materia. Reżyser (ze sztuki) prowadzi te poszukiwania na własną rękę, może tak wiecowo, pobudzić masy, porywać. To znowu prawdziwiej:

AKTOR

może jakiś śmieciarz naturszczyk z naturalnym zapachem śmietnika, żeby tak ten teatr przewietrzyć, odświeżyć.

Po czarnej scenie opatulonej w czarne kotary przesuwa się barwna feeria postaci i sytuacji, stylizowanych figur i póż. Jak w commedii dell'arte gra tylko aktor

wyłaniający się z określonego miejsca za zasłoną, rekwizyt, barwa i kostium (świetna scenografia Grzegorza Małeckiego). Kompilacja muzyczna (B. Cybulski) przemalowuje otoczenie, tworzy co chwila nowy rytmiczny krajobraz.

Jest to, jak dotąd, najpełniej obsadzony dramat Schaeffera (10 postaci), z których wyróżniają się Aktor (Miroslaw Siedler), Reżyser (Jacek Łuczak), Małgorzata (Ewa Harasimowicz).

W całości spektakl jest wspaniałą zabawą wymiennie punktu jąca sensy i nonsensy i przybliżającą autentycznie do tego, co teatralne. Sądząc po końcowej owacji nie przypuszczam, by spócie Schaeffer-Cybulski brakło widzów w Teatrze Powszechnym. Jako osoba zapobiegawcza ponownie rezerwuję sobie miejsce na „Aktora”.

**MAŁGORZATA
BARTYZEL**